

Elita polityczna Rzeczypospolitej w świetle „ankiety personalnej” nuncjusza Honorata Viscontiego

Nuncjusze – wysłannicy Stolicy Apostolskiej – zobowiązani byli po zakończeniu misji dyplomatycznej w danym kraju do złożenia sprawozdania końcowego – „*relatio finalis*”.

Sprawozdania dotyczyły zadań zleconych przez mocodawców i mogły być składane początkowo ustnie na konsystorzu kardynalskim. Od roku 1557, tj. daty powstania *Descrittione del Regno di Polonia* Aloisiusa Lippomano, sprawozdania końcowe składane były na piśmie¹. Zdarzały się wszakże i tu wyjątki, nie złożył sprawozdania końcowego nuncjusz Mario Filonardi, który zmuszony został jesienią 1643 r. do opuszczenia Rzeczypospolitej jako „*persona non grata*”².

Roli relacji finalnych nie sposób przecenić, służyły jako *sui generis vademecum* w kurii w sprawach polskich. Na ich podstawie przygotowywano też instrukcję dla następnego nuncjusza. Bywało i tak, iż z powodu pośpiechu końcowe sprawozdanie poprzednika zastępowało instrukcję dla następcy. W ten właśnie sposób nuncjusz Santa Croce instruował w roku 1630 Honorata Viscontiego³.

Oprócz walorów sprawozdawczych z przebiegu misji, relacje końcowe przybierały formę opisu kraju, jego mieszkańców, instytucji kościelnych i państwowych. Nie były one dokumentami tajnymi, więc podobnie jak *avvisa*, przepisywali je zaciekawieni Polską czytelnicy.

¹ *Acta Nuntiaturae Polonae* (dalej: ANP), t. 1, *De fontibus eorumque investigatione et editionibus. Instructio ad editionem. Nuntiorum series chronologica*, auctore Henrico Damiano Wojtyska CP, Romae 1990, s. 39.

² T. Chynczewska-Hennel, *Mario Filonardi – nuncjusz Stolicy Apostolskiej w Rzeczypospolitej w latach 1636–1643. Rys biograficzny*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” XLIII, 1999, s. 151–162.

³ ANP, t. 1, s. 21; ANP, t. 24, *Honoratus Visconti (1630–1636)*, vol. 1 (20 IV 1630 – 26 VII 1631), ed. A. Biliński, Romae 1992, nr 14, 17, 18, s. 12–13; 15–32.

Jedną z bardziej znanych i chętnie przywoływaną w polskiej literaturze historycznej, jest relacja finalna pióra nuncjusza Claudia (Klaudiusza) Rangoniego. Przypomniat ją przed ponad siedemdziesięciu laty Stanisław Bodniak⁴, który wskazał na cenne walory opisu Rzeczypospolitej początków XVII wieku. Relację tę zatytułował nuncjusz następująco: *Relatione del Regno di Polonia cominciata l'anno passato e per varie legitime occupationi non finita se non questo di 20 Luglio del 1604 in Cracovia fatta dall [all] Emmo Signore Cardinale*.

Głównym źródłem, na którym oparł się Rangoni było dzieło Marcina Kromera *Polonia sive de origine et rebus gestis Polonorum libri XXX* (Kolonia 1589). Skorzystał z niego skwapliwie w części pierwszej swej relacji, w drugiej zaś oparł się przede wszystkim na własnych obserwacjach. W tej ostatniej części sprawozdania dokonał charakterystyki elity politycznej Rzeczypospolitej, którą barwnie opisał przed laty Alojzy Sajkowski w książce *Włoskie przygody Polaków. Wiek XVI–XVIII*⁵. Sylwetki polskich senatorów, piastujących swe urzędy w okresie nuncjatury Rangoniego, przedstawione zostały przez niego dość zwięźle, charakterystyka zawiera informacje o pełnionych funkcjach państwowych, wieku, wyglądzie zewnętrznym, cechach charakteru, wykształceniu, wyznaniu. Przy omawianiu sylwetek osób duchownych przekazywał nuncjusz informacje najbardziej pożądane przez Stolicę Apostolską, a mianowicie stosunek tejże elity do potrydenckiej reformy Kościoła. Charakteryzując z kolei wyznanie senatorów świeckich zastanawiał się Rangoni nad możliwością przejścia na katolicyzm tych, których wyznanie dzieliło od Rzymu. Informował też swego następcę o znajomości języków obcych wśród polskich senatorów. Wynik tej *sui generis* ankiety personalnej, jak ją określił znakomity uczony – Alojzy Sajkowski – wypadł bardzo interesująco. Większość „bohaterów” z relacji Rangoniego znała świetnie język włoski, dzięki studiom i dłuższym peregrynacjom odbytym w latach młodości w Padwie, Bolonii, Peruggi i Rzymie. Z wykształconą na tamtejszych uniwersytetach, obytą i kulturalną elitą miał do czynienia wysłannik Stolicy Apostolskiej podczas swego sześcioletniego pobytu w Rzeczypospolitej. Z wieloma osobami zawarł głębsze przyjaźnie i nic dziwnego, że takim postaciom, jak na przykład Mikołaj Radziwiłł czy Stanisław Miński, poświęcił więcej życzliwej uwagi.

Nieśwież Mikołaja Radziwiłła – Sierotki odwiedził nuncjusz w czasie swej wyprawy na Litwę i, jak przypuszcza badacz Rangoniego, był on wówczas jednym z pierwszych cudzoziemców, który otrzymał od niego książkę w prezencie. Mowa rzecz jasna o opisie podróży do Jerozolimy, która właśnie w 1601 roku

⁴ S. Bodniak, *Polska w relacji włoskiej z roku 1604*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, Kórnik 1930, z. 2, s. 26–49.

⁵ A. Sajkowski, *Włoskie przygody Polaków. Wiek XVI–XVIII*, Warszawa 1973, s. 9–13 („Z galerii znanych nuncjusza Rangoni”); T. Chynczewska-Hennel, *Rzeczpospolita XVII wieku w oczach cudzoziemców*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1993, 22–23 i n.

została wydana drukiem w wersji łacińskiej pt. *Hierosolymitana peregrinatio illustrissimi Domini Nicolai Christophori Radzivili* (Braniewo 1601)⁶.

O Stanisławie Mińskim, wojewodzie łęczyckim i jego rodzinie, posłowniu do Rzymu (1594), studiach padewskich – pisał między innymi na kartach swej relacji Claudio Rangoni. Nie wiedział wówczas nuncjusz, jak można przypuszczać, o przygotowywanym przez Mińskiego podręczniku dla swego następcy na temat odbywania misji dyplomatycznej⁷.

Z innych relacji wysłanników Stolicy Apostolskiej opisujących elity polityczne Rzeczypospolitej wypadnie przypomnieć ciekawe obserwacje z XVI wieku, sekretarza nuncjusza Alberto Bolognietiego, Horatiusa Spannocchi⁸ czy relacje Galeazzy Marescottiego z drugiej połowy XVII stulecia. Spannocchi opublikował swoje rozważania nad Rzeczypospolitą w okresie bezkrólestwa, po śmierci Stefana Batorego zastanawiając się nad różnymi kandydatami do tronu polskiego, z których pierwszym miał być Konstanty Ostrogski, w następnej kolejności m.in., jego syn Janusz, Szymon lub Aleksander Słucy, jeden z braci kardynała Jerzego Radziwiłła, wojewoda poznański Stanisław Górka, wojewoda sieradzki Wojciech Łaski, wojewoda krakowski Jędrzej Tęczyński, kasztelan sandomierski Stanisław Tarnowski, kasztelan biecki Mikołaj Firlej a także marszałek nadworny Andrzej Zborowski czy kanclerz i hetman wielki koronny Jan Zamoyski. W dalszej części swej relacji przedstawiał kandydatów obcych.

Galeazzo Marescotti⁹ przebywał w Polsce w latach 1668–1670 i pozostawił po sobie niezrównany w poradach dla swego następcy informator o Rzeczypospolitej, jej położeniu, aktualnej sytuacji politycznej, jej mieszkańcach, systemie rządów, religii, roli Kościoła w państwie. Rady dla następnych nuncjuszy były bardzo wnikliwym, z powodu uciążliwości przemieszczania się po Polsce, przewodnikiem podróżniczym po naszym kraju¹⁰. Sprawozdanie

⁶ A. Sajkowski, dz. cyt., s. 11; A. Litwornia, *Radziwiłł Mikołaj Krzysztof, zw. Sierotką*, (w:) *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. II, Warszawa 1985, s. 272; H. Lulewicz, *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł*, (w:) PSB, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1987, t. 30/2, s. 349-261.

⁷ A. Sajkowski, op. cit., s. 12-13; *Dyplomaci w dawnych czasach. Relacje staropolskie z XVI–XVIII stulecia*, opracowali A. Przyboś i R. Żelewski, Kraków 1959, s. 121-134; S. Gruszecki, *Miński Stanisław*, (w:) PSB, t. 21, Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 320-322.

⁸ Horatius Spannocchi, *Relazione delle cose di Polonia intorno alla religione (1586)*, (w:) J. Korzeniewski, *Analecta Romana quae historiam Poloniae saeculi XVI illustrent*, Cracoviae 1894 (*Scriptores Rerum Polonicarum*, vol. 15), s. 227-357; polska wersja: E. Ryczewski, *Relacje nuncjuszów apostolskich i innych osób o Polsce od roku 1548 do 1960* (dalej: Rykaczewski), Berlin, Poznań 1864, t. I, s. 459-475.

⁹ [G. Marescotti], A. Kakowski, *Vademecum pro nuntiis apostolicis in Polonia a Galeazzo Marescotti exaratum*, Petropoli 1912; E. Rykaczewski, t. II, s. 361-410; T. Chynczewska-Hennel, *Rzeczpospolita XVII wieku*, s. 73-76.

¹⁰ O podróżach nuncjuszy do Polski przede wszystkim: H. D. Wojtyśka CP, *Da Roma a Cracovia. I viaggi degli inviati pontifici in Polonia nei sec. XVI–XVIII*, (w:) *Viaggio in Italia, viaggio in Polonia, a cura di D. Quirini-Popławska*, „Studia Italo-Polonica”, t. V; „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, MCXXVII, Prace Historyczne, z. 110, 1994, s. 85-107.

zawiera dokładne wyliczenia odległości między różnymi wariantami dróg, którymi podążali najchętniej nuncjusze z Rzymu do Rzeczypospolitej. Marescotti przekroczył granicę pod Oświęcimiem, udając się następnie drogą na Kraków do Warszawy¹¹. Nuncjusz udzielił wielu rad praktycznych co do tego, jak podróżować po Polsce, gdzie zaopatrywać się w żywność i sprzęt potrzebny do wojażowania, wraz z cenami (w różnych wariantach przeliczeniowych) i poradami, co do sposobów przesyłki pieniędzy.

W swej relacji o Polsce sporo uwagi poświęcił Marescotti elicie władzy, do której zaliczył w pierwszym rządzie ministrów; marszałka koronnego, marszałka nadwornego koronnego, ich odpowiedników litewskich oraz hetmanów. Poświęcił im nieco uwagi, charakteryzując ich posunięcia i zachowania w konkretnych sytuacjach, które sam obserwował na bieżąco. Sporą sympatią darzył bez wątpienia Andrzeja Olszowskiego, biskupa chełmińskiego, późniejszego arcybiskupa metropolitę gnieźnieńskiego, prymasa Polski, który poddźwignął życie religijne po okresie potopu szwedzkiego i przyczynił się do odbudowy wielu świątyń wówczas zniszczonych. Jako podkanclerzy doprowadził do elekcji Michała Korybuta Wiśniowieckiego a także do ślubu króla z Eleonorą, arcyksiężniczką austriacką. Umiejętność przeciwstawienia się „herezji” zdaniem nuncjusza, zasługiwało na specjalne słowa pochwały. Oto, co pisał na ten temat: „Gorliwy o dobro religii, stara się utrzymać czystość wiary w swej diecezji chełmińskiej, otoczonej heretykami”¹².

Można by w tym miejscu przytoczyć inne przykłady relacji końcowych i zacytować opinie na temat najważniejszych dla Stolicy Apostolskiej postaci z życia politycznego Rzeczypospolitej w dobie nowożytnej, lecz wydaje się, iż najciekawszy i najobszerniejszy wizerunek owej elity pozostawił po sobie nuncjusz Honorato Visconti. Przebywał on w Rzeczypospolitej w latach 1630–1636. I choć czas sprawowania przez niego urzędu nuncjusza nie przypadł na najlepszy okres stosunków Rzeczypospolitej ze Stolicą Apostolską, między innymi w związku z reaktywowaniem przez Władysława IV hierarchii prawosławnej z Piotrem Mohyłą na czele, to jednak ten stan rzeczy nie miał wielkiego wpływu na dobre stosunki z królem i wieloma przedstawicielami ówczesnej elity politycznej kraju.

Honorato Visconti (urodzony przed 1585 r. – zmarł 1645 r.) pochodził ze znakomitego rodu mediolańskiego, który w XIII wieku skupił w swych rękach władzę kościelną i polityczną w Mediolanie. Visconti odebrał gruntowne wykształcenie dzięki swemu stryjowi kardynałowi Alfonsowi Viscontiemu. Ukończył studia teologiczne w Collegio Romano w 1602 roku. W latach 1608–1621 był gubernatorem z ramienia Stolicy Apostolskiej miast Jesi, Fano, Ascoli, An-

¹¹ Problem odległości komunikacyjnej porusza m.in.: J. A. Drob, *Obieg informacji w Europie w połowie XVII wieku*, Lublin 1993, s. 133 i n.

¹² Rykaczewski, t. II, s. 397.

cona oraz Kampanii. W latach 1624–1627 był wizytatorem apostolskim oraz inkwizytorem na Malcie. W r. 1630 papież Urban VIII powierzył mu nuncjaturę w Polsce a po nominacji wyniesiony został do godności tytularnego arcybiskupa Laryssy¹³.

Napisana przez Honorata Viscontiego relacja finalna nosi tytuł *Relatione della Nuntiatore di Polonia fattasi all'Eminentissimo e Reverendissimo Signor' Cardinale Barberino Padrone*¹⁴, da onsignore Visconti arcivescovo di Larissa, nel mese di Luglio 1636 in Roma¹⁵.

Relacja składa się z kilku części, w pierwszej autor opisuje Rzeczypospolitą, jaką zastał w dniu swego przybycia do Polski 4 października 1630 roku, następny obszerny *passus* jest charakterystyką postaci króla Władysława IV. W kolejnej części relacjonuje stosunki polsko-szwedzkie oraz polsko-angielskie i duńskie, a także aktualny stan polityki z Moskwą i Turcją. Porusza też problem ożenku króla i rozpatruje ewentualne skutki w przypadku kandydatki niekatolickiej. Sporo miejsca poświęca rodzeństwu Władysława IV ale też i postaci Urszuli Meierin, która traktowana była tak, wedle opinii Viscontiego, jakby należała do rodziny. Pokusił się też o charakterystykę polskich wad narodowych, stwierdzając między innymi, iż Polak z natury jest leniwy we wszystkim co czyni¹⁶.

Visconti wyjaśnia następnie powody, dla których zdecydował się opisać najważniejsze jego zdaniem osoby, zastrzegając się, iż Rzeczypospolitą rządzi cała szlachta, nie sam senat. Mimo to, postanowił wyróżnić co „celniejsze osoby”, nie wyłączając nikogo z duchownych, ponieważ z nimi, tak jak w żadnym innym kraju nuncjusz ma wiele do czynienia. Oto jego słowa:

„Così io andarò toccando a Vostra Eminenza¹⁷ le parti d'alcuni soggetti più principali, non tralasciarò nondimeno alcuno degl'ecclesiastici, così per non esser'molti di numero, come perchè le materie di una Nuntiatore Apostolica, e specialmente in Polonia hanno particolarmente conversione co' spirituali”¹⁸.

Nie wliczając króla oraz najbliższej rodziny królewskiej, Visconti opisał pięćdziesiąt sześć osób, które jego zdaniem odgrywały znaczącą rolę w Rze-

¹³ ANP, t. XXIV, vol. 1, s. V-VII; S. Z. Sułowska SJK, *Działalność nuncjusza Viscontiego w Polsce (1630–1635)*, „Roczniki Humanistyczne KUL”, 1960, zes. 4, s. 68-99.

¹⁴ Francesco Barberini (1597–1679), sekretarz stanu od 6 VIII 1623; A. Merola, *Barberini Francesco, Dizionario biografico degli Italiani*, Roma 1964, vol. 6, s. 172-176.

¹⁵ Archivio Secreto Vaticano (dalej: AV) Misc. Arm. II 115 f. 237r-355v. Za udostępnienie kserokopii powyższego manuskryptu, składam serdeczne podziękowania Kol. Dr. Wojciechowi Bilińskiemu; ANP, t. I, s. 254, sygn. Relatio finalis, AV, Misc. Arm. III 73 f. 5r-55v.; E. Rykaczewski, t. II, s. 187-267 polska wersja językowa). W. Tygielski przedstawił tę relację w ujęciu prozopograficznym: *Z Rzymu do Rzeczypospolitej. Studia z dziejów nuncjatury apostolskiej w Polsce XVI–XVII w.*, Warszawa 1992, s. 262-278.

¹⁶ AV, Misc. Arm. II 115 f.299v.

¹⁷ Francesco Barberini.

¹⁸ Tamże, f. 302v.

czypospolitej. Na początku wymienił trzy, z najbliższego „kręgu królewskiego”: Adama Kazanowskiego, Jerzego Ossolińskiego i spowiednika jezuitę, Stanisława Pstrokońskiego. Co prawda, charakterystykę Ossolińskiego umieścił w dalszej części relacji, w „galerii” panów świeckich, senatorów i wyższych urzędników.

Adam Kazanowski, od dzieciństwa wychowany razem z królem, będąc prawie jego rówieśnikiem zaskarbił sobie tak wielką przyjaźń i zaufanie królewskie, że jak pisał Visconti, władcy zawdzięcza podniesienie się z ubogiego stanu. Nie cieszy się on sympatią i życzliwością w kraju, ale nie z powodu łaski królewskiej, lecz dlatego, iż jest on osobą mało sympatyczną, niezbyt przyjemną¹⁹. Czy Visconti jedynie powtarzał opinie ogółu czy raczej mając okazje stykania się z faworytem królewskim, sam za tymi opiniami się opowiadał? Mało przychylnie pisał o Kazanowskim niemalże zaraz po przyjeździe do Polski w listach do kardynała Franciszka Barberiniego, swego przełożonego²⁰.

Opisując zaś ojca Pstrokońskiego, Visconti przyznał, iż w takich krajach jak Hiszpania czy Flandria spowiednicy królewscy mają spory wpływ na sprawy publiczne, natomiast w Polsce zajmują się jedynie sumieniem królewskim („che nella coscienza del Re”) ²¹.

W tej części relacji, po krótkiej charakterystyce osób mających najbliższy kontakt z królem, następuje dość obszerny ustęp traktujący o stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych Rzeczypospolitej – z Moskwą, Turcją, Szwecją.

Następnie Honorato Visconti przystąpił do charakterystyki najważniejszej grupy ludzi mających największy wpływ w rządzeniu Rzeczypospolitą. Listę senatorów otwiera stan duchowny, któremu nuncjusz nie poskąpił słów krytyki, zarzucając im na przykład, iż cenią sobie bardziej tytuł senatora niżli biskupa, zajmując się skwapliwiej sprawami świeckimi niż duchownymi. Pisał nuncjusz w swym sprawozdaniu, że „częściej widzi się na ich stolikach otwartą książkę traktującą o polityce, aniżeli brewiarz lub pontyfikał” ²².

Głową całego duchowieństwa i całej Rzeczypospolitej, pisał Visconti, był arcybiskup gnieźnieński jako prymas królestwa i urodzony legat Stolicy Apostolskiej, który dzięki swym zdolnościom i kompetencjom w czasie bezkrólestwa zaskoczył wszystkich pozytywnie swą postawą i umiejętnościami. Nuncjusz podkreślił, iż prymas Polski, Jan Wężyk, wywodził się z niezbyt zamożnego środowiska, i wszystko osiągnął dzięki swoim zdolnościom i pracowitości.

¹⁹ Tamże, 238 r.; „Del resto non ha grande applauso, o benevolenza nel Regno, non tantoforse per il favore quanto per esser poco grata la sua natura”.

²⁰ ANP, t. XXIV, vol. 1, s. 181, 195-196, 269-270.

²¹ AV. Misc. Arm. II 115 f. 288v.

²² Tamże, f. 305 r.; „e si vedrà più frequentemente apero sopra il tavolino qualche libro politico, che il breviario o pontificalo”.

Sam zresztą podtrzymywał opinię o sobie, powiadając, że każdy jest kowalem swego losu („ciascuno sia fabro della propria fortuna”)²³.

Zgodnie z porządkiem zasiadania w senacie, umieścił nuncjusz na swej liście następnego w kolejności arcybiskupa lwowskiego, Stanisława Grochowskiego. Bardzo skrytykował on opisywaną przez siebie postać wysokiego duchownego twierdząc, że był to słaby pasterz, zabiegający jedynie o powiększenie swego majątku, lubiący prowadzić wystawne życie²⁴.

Po arcybiskupach, w następnej kolejności wymienił biskupa krakowskiego Jakuba Zadzikę, którego ocenił dość wysoko, chwalać wiele jego zalet, wśród których niezwykłą umiejętność prowadzenia spraw, talent wysłuchiwania i klarowność tłumaczenia pozyskiwała mu sporo sympatyków. W relacji finalnej Visconti wymienia i charakteryzuje następnie osoby czternastu biskupów zasiadających w senacie. Są to w kolejności:

biskup kujawski Maciej Łubieński,
biskup wileński Abraham Wojna,
biskup poznański Henryk Firlej,
biskup płocki Stanisław Łubieński,
biskup warmiński Mikołaj Szyszkowski,
biskup łucki Bogusław Radoszewski,
biskup przemyski Andrzej Szoldrski,
biskup żmudzki Jerzy Tyszkiewicz,
biskup chełmski Remigiusz Koniecpolski,
biskup kijowski Aleksander Sokołowski,
biskup kamieniecki Paweł Piasecki,
biskup wendeński (biskupstwo zajęte przez Szwedów) Otto Schenking (Szenking)
i biskup smoleński (biskupstwo w powstawaniu) Piotr Parczewski.

Wśród osób duchownych wymienił jeszcze Jana Lipskiego²⁵, referendarza koronnego, który pod koniec misji Viscontiego, to jest 1 X 1635 roku został mianowany biskupem chełmińskim w związku z przeniesieniem dotychczasowego biskupa chełmińskiego, kanclerza wielkiego koronnego Jakuba Zadzikę na biskupstwo krakowskie. O sekretarzu wielkim koronnym, Piotrze Gembickim napisał Visconti, że wkrótce ma zostać biskupem, wymienił też wielkiego pisarza litewskiego (referendarza) Marcjana Tryznę. I na tym ostatnim nazwisku z tu wymienionych, zamknął listę senatorów duchownych zasiadających w senacie, a także mających w nim zasiadać w niedalekiej przyszłości.

²³ Tamże, f. 308v.

²⁴ Tamże, f. 308v-309v.; Rykaczewski, t. II, s. 237 pomylił Stanisława z Achacjuszem Grochowskim, bratem, bratem przemyskim i łuckim; ponadto por.: M. Rehowicz, *Grochowski Stanisław*, (w:) PSB, t. 8, Wrocław-Kraków-Warszawa 1959-1960, s. 599.

²⁵ *Lipski Jan*, (w:) P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*, Warszawa 1992, s. 124.

Wśród tych dziewiętnastu osób, zdecydowanie pozytywne oceny Honorata Viscontiego uzyskały zaledwie trzy: arcybiskup gnieźnieński Jan Wężyk, biskup płocki Stanisław Łubieński i biskup żmudzki Jerzy Tyszkiewicz.

Stanisław Łubieński²⁶ był człowiekiem świetnie wykształconym, studiował w Akademii Krakowskiej, Grazu, Perugii i Rzymie, gdzie przyjął święcenia. Należał do najbardziej światłych dostojników kościelnych w okresie potrydenckim, w swym księgozborze w Płocku zgromadził bogatą bibliotekę. Jest autorem łacińskich prac historycznych (*De motu civili in Polonia* o rokoszu Zebrzydowskiego) czy politycznych (*De rebus Silesiacis discursus* – o prawach powrotu Śląska do Polski) i innych. Visconti pisał o pięknym języku Łubieńskiego, jakim się on posługiwał w piśmie, o doskonałej znajomości łaciny. Chwalił za przykładne życie, jakie prowadził biskup oraz za przywiązanie do Stolicy Apostolskiej²⁷.

Doskonałą opinię uzyskał również biskup żmudzki Jerzy Tyszkiewicz, którego proces informacyjny przy ubieganiu się o biskupstwo prowadził Visconti. Nuncjusz powołuje się w swej relacji finalnej na wyniki procesu, pisząc m.in., iż zeznania świadków nie różniły się od głosów powszechnych. Wychwalał go również za prostotę, jednocześnie stwierdzając, że ta cecha ludzkiego charakteru bywa przeszkodą dla prowadzenia spraw świeckich w sporach sejmowych²⁸.

Ciekawie przedstawia się charakterystyka Jana Lipskiego, o którym nuncjusz pisze, iż pochodząc z ubogiego stanu doszedł dzięki własnym przymiotom charakteru do wysokich godności. Dobra znajomość łaciny umożliwiła mu pracę w kancelarii królewskiej. Dzięki niej był znany zarówno w Polsce, jak i poza jej granicami. Miał go wychwalać sam papież Urban VIII, który wypowiedział następujące słowa, iż z całej ziemi nie otrzymywał listów tak doskonałych jak z Polski, od Lipskiego²⁹. O tym jednak już nuncjusz nie wspomniał, zakończył natomiast charakterystykę późniejszego prymasa Polski stwierdzeniem niezbyt przyjemnym. Napisał bowiem, iż był on człowiekiem niezwykle oszczędnym, na granicy skąpstwa („parsimonia declinante alla tenacità”)³⁰.

Zdecydowanie negatywną opinię miał nuncjusz na temat trzech innych duchownych senatorów. Nie spodobał mu się arcybiskup lwowski Stanisław Grochowski i biskup przemyski Andrzej Szołdrski, ale najostrzejszą ocenę otrzymał biskup kamieniecki Paweł Piasecki.

Andrzej Szołdrski, opisany został jako słaby duchowny, interesowny i chciwy, krążyła o nim dobra opinia, twierdził nuncjusz, iż jest człowiekiem bar-

²⁶ W. Czapliński, *Stanisław Łubieński*, (w:) PSB, t. 18, Wrocław-Warszawa-Kraków 1973, s. 498-501.

²⁷ AV, Misc. Arm. II 115 f. 313r.

²⁸ Tamże, f. 316r-318r.

²⁹ Rykaczewski, t. II, s. 244.

³⁰ AV, Misc. Arm. II 115 f. 317r-318r.

dzo pracowitym. Visconti, zdaje się mimo to, powątpiewał w jego zdolności³¹.

Biskup Paweł Piasecki, nie budził większej sympatii w Rzymie, z wielu powodów, najważniejszym było jego poparcie dla królewskich planów Władysława IV w sprawie rozważanego w swoim czasie ożenku z protestantką, jak również jego stosunek do innowierców. Nic więc dziwnego, iż Visconti pisał o nim w okropnych słowach, nie wahał się nazwać go skąpcem, bezbożnikiem politycznym, powątpiewał nawet w jego religijność. Nuncjusz posądził go również o plagiat, stwierdzając jakoby w dziele teologicznym *Praxis episcopalis* nie było żadnej własnej myśli biskupa³².

Visconti, jeśli nie znał opisywanej przez siebie postaci osobiście, przywoływał zasłyszane opinie. Tak na przykład przy biskupie łuckim Bogusławie Radoszewskim pisał, iż w czasie całego pobytu mało miał okazji go poznać choć rozmawiał z nim w czasie sejmów elekcyjnego i koronnego. Przywołał jednak zasłyszane opinie, iż był to doskonały biskup, dobry rozjemca w spornych sprawach³³.

W charakterystyce dwudziestu duchownych Honorato Visconti zaledwie kilku z nich uznał za postaci wzorowe, kilku ocenił negatywnie, o większości napisał tyleż dobrego, co i słów krytycznych. W dwóch przypadkach biskupstwa inflanckiego (wendeńskiego) i smoleńskiego nie napisał wiele, w pierwszym z powodu zajęcia przez Szwedów, drugie biskupstwo smoleńskie było w przygotowaniu. Visconti w swych charakterystykach oceniał respondentów wedle następującego schematu pytań. Pierwsze – dotyczyło kondycji ekonomicznej i pochodzenia, następnie interesowały go zalety intelektualne, talent, charakter, wykształcenie, by w końcu dokonać oceny duchownego i oceny polityka. Podobne pytania zadał nuncjusz w swej relacji finalnej trzydziestu pięciu osobistościom reprezentującym stan świecki, wojewodom i urzędnikom koronnym oraz litewskim. Byli to: kasztelan krakowski, hetman wielki koronny Stanisław Koniecpolski, wojewoda krakowski Jan Tęczyński, wojewoda wileński Krzysztof Radziwiłł, wojewoda sandomierski Mikołaj Firlej, kasztelan wileński Krzysztof Chodkiewicz, wojewoda trocki Jan Skumin Tyszkiewicz, wojewoda sieradzki Kasper Denhoff, wojewoda łęczycki Stanisław Radziejowski, starosta żmudzki Hieronim Wołłowicz, wojewoda kijowski

³¹ Tamże, f. 315v-316v.; „Del resto non è in gran concetto la sua persona, e sapere, benché sia stimato assiduo nelle fatiche, né si è mostrato molto ecclesiastico, è in oltre tenuto per interessato et avido di riparare così all'ereditaria povertà della sua casa” (f. 316v).

³² Tamże, f. 319v-320v.; „E in somma uno di quegl'huomini, che non potendo sosistere per i proprii talenti, cercano senz'alcun rispetto d'aderire alle passioni degl'altri, e d'acquistarsi con qualche industria l'aura della moltitudine, benché questo fin'qui non le succeda: Egli procurò già d'acquistarsi grido con dar'alle stampe un trattato di materie canoniche, ma essendo così discrepante da tal'soggetto il suo parlare, ed oprar'ordinario, mostra di non haver' posto in quel libro altro proprio che la scrittura” (f. 320v); W. Czapliński, *Paweł Piasecki*, (w:) PSB, t. 25, Wrocław, Warszawa, Kraków 1980, s. 787-789.

³³ Tamże, f. 315r-v.

Jan Tyszkiewicz, wojewoda ruski Stanisław Lubomirski, wojewoda wołyński Aleksander Sanguszko, wojewoda podolski, hetman polny koronny Marcin Kazanowski, wojewoda smoleński Aleksander Gosiewski, wojewoda połocki, hetman wielki litewski Janusz Kiszka (u H. Viscontiego, i E. Rykaczewskiego mylnie jako Mikołaj i hetman polny litewski), wojewoda bełski Rafał Leszczyński, wojewoda mazowiecki Stanisław Warszycki, wojewoda chełmiński Melchior Weiher, wojewoda mściśławski Mikołaj Kiszka, kasztelan sieradzki Maksymilian Przerembski, wojewoda miński Aleksander Słuska, marszałek wielki koronny Łukasz Opaliński, marszałek wielki litewski Piotr (Visconti i Rykaczewski podają błędnie Krzysztof) Wiesiołowski, pominął kanclerza wielkiego koronnego, o którym pisał wcześniej w grupie duchownych dostojników Rzeczypospolitej (bp krakowski Jakub Zadzik), kanclerz wielki litewski Albrycht Stanisław Radziwiłł, podkanclerzy koronny Tomasz Zamoyski, podkanclerzy litewski Paweł (Stefan – drugie imię nie uwzględnione przez Viscontiego) Sapieha, podskarbi koronny Jan [Mikołaj] Daniłowicz, podskarbi litewski Stefan Pac, marszałek nadworny koronny Stanisław Przyjemski, marszałek nadworny litewski Aleksander Radziwiłł, nie zasiadający w senacie podskarbi nadworny koronny Jerzy Ossoliński, podskarbi nadworny litewski Jan (Stanisław, u Viscontiego) Rakowski. Po wymienieniu i scharakteryzowaniu tych osób, nuncjusz napisał, iż podaje jeszcze trzy inne nazwiska, co prawda ludzi piastujących niższe urzędy, ale cieszących się dużymi zaletami. Byli to: krajczy wielki koronny Jakub Sobieski, miecznik Jan Zebrzydowski, podstoli Mikołaj Ostroróg. Wśród elity Rzeczypospolitej wymienił ponadto Welamina Rutskiego³⁴, wychwalając jego gorliwość i dzielność w bronieniu unii kościelnej Rusinów, co nuncjusz w sposób szczególny śledził w czasie sejmu 1635 roku.

Ulubieńcami nuncjusza byli ponadto wojewoda łęczycki Stanisław Radziejowski oraz kanclerz wielki litewski Albrycht Stanisław Radziwiłł. O Radziejowskim choć napisał niewiele, to z dużym entuzjazmem. Przede wszystkim dzięki temu, iż okazywał on swą ogromną sympatię wobec nuncjuszy, był zdaniem Viscontiego, człowiekiem obdarzonym miłą powierzchownością, nienagannymi manierami (dosłownie „bella manierre”), uprzejmością, dzięki której zjednywał sobie wiele osób, był prawdziwą ozdobą w senacie³⁵.

Albrychta Stanisława Radziwiłła, pisał Visconti, cenić winien każdy nuncjusz, ponieważ jest on ich prawdziwym sprzymierzeńcem we wszystkich sprawach urzędowych. W całej Rzeczypospolitej trudno by znaleźć bardziej przyjacielskiej i opiekuńczej dla przedstawicieli Stolicy Apostolskiej osoby. Radziwiłł posiadał wszystkie cechy, jakie pożądane były u każdego chrześcijańskiego rycerza walczącego o dobro religii. I choć był człowiekiem wielkie-

³⁴ Tamże, f. 347r-v.

³⁵ Tamże, f. 328r.

go majątku, łączył w sobie takie cechy charakteru jak dobroć, łatwość w pożytku z innymi, to właśnie przynosiło mu sympatię i szacunek innych³⁶. Za wzór cnót w galerii Viscontiego mogła służyć również inna osoba, mający pierwszeństwo w senacie, kasztelan krakowski, hetman wielki koronny Stanisław Koniecpolski, „wspaniały na wojnie i mądry” także w czasie pokoju. Był on także pobożnym i gorliwym katolikiem. Gdyby było więcej takich osób jak Koniecpolski, łatwiej można by przeciwstawić się wszelkim machinacjom przeciwników – pisał nuncjusz³⁷.

Najwięcej miejsca poświęcił Visconti Jerzemu Ossolińskiemu w związku z jego słynnym poselstwem obediencyjnym do Rzymu w roku 1633. O poselstwie tym nuncjusz napisał, iż Ossoliński przybył wówczas do Rzymu „come larvato” (utajony, skryty), więc dopiero w tej charakterystyce miał możliwość opisanie go prawdziwie.

W sumie jednak, poza talentem, bystrością umysłu, umiejętnością zjednywania sobie ludzi i znakomitą pochodzeniem, nuncjusza zajmowały w gruncie rzeczy sprawy związane z jego tytułem książęcym, jaki uzyskał od papieża Urbana VIII dla swych dóbr Ossolin w województwie sandomierskim, co wywołało rozliczne protesty w Polsce.

Ciekawy punkt widzenia Viscontiego można zaobserwować na przykładzie dwóch wojewodów, wileńskiego Krzysztofa Radziwiłła i bełskiego Rafała Leszczyńskiego. W obu innowiercach cenił bardzo wysoko ich wykształcenie, odwagę, umiejętność zdobycia sobie szacunku u innych, dobre stosunki z królem. O pierwszym, z wymienionych wojewodów wyraził się, iż spełnia wszelkie warunki, aby stać się sprężynką u wagi w Rzeczypospolitej³⁸.

Z kolei Rafał Leszczyński znalazł uznanie nuncjusza, ponieważ łączył wszystkie cechy, dzięki którym uważany był za „najlepszą głowę w senacie”. Najsmutniejszym, najbardziej opłakanym był fakt, pisał Visconti, iż to protestanci przeciwnicy mieli dwóch tak potężnych „osobników” w sejmie³⁹.

Wykształcenie, obycie polityczne i towarzyskie, umiejętność zjednywania sobie otoczenia, dobre stosunki z królem – oto z pewnością najbardziej pożądane cechy, jakimi cieszyć się winien ten, kto zabiegał o pozycję w elitach politycznych Rzeczypospolitej. Mieć znaczenie, mieć szacunek u innych, te zdawało by się uniwersalne elementy oddziałujące na mechanizm władzy, w przypadku relacji finalnej Viscontiego zostały szczególnie mocno podkreślone. Oto na przykład wojewoda chełmiński Melchior Weiher był człowiekiem wedle oceny Viscontiego „è buon cattolico, ma insieme politico, cioè men'fervente del debito Christiano a contra stár' in vantaggio della religione.

³⁶ Tamże, f. 333v-334r.

³⁷ Tamże, f. 325r.

³⁸ Tamże, f. 325v-326r.; „Et ha l'autorità ch'ho detto appresso al. Re, tutti qualità e conditioni per renderlo potente instrumento in questa Republica” (f. 326r.)

³⁹ Tamże, f. 321r.

Egli è nondimando in buonissima stima nella Republica e soggetto di autorità fra suoi di Prussia”⁴⁰.

Dość skutecznym w działaniu, w obronie katolicyzmu był, wedle oceny Viscontiego, kasztelan sieradzki Maksymilian Przerembski, który mimo to, iż miał żony „heretyckie”, ostatnią zaś „schizmatyczkę” – to był gorliwym zwoleńnikiem swego wyznania⁴¹.

Visconti podkreśla na kartach swej relacji końcowej również cnoty rycerskie, choć zdaje sobie sprawę, iż nie one są najbardziej przydatne w życiu politycznym. Do grona „dobrych żołnierzy” zaliczył hetmana wielkiego koronnego, kasztelana krakowskiego Stanisława Koniecpolskiego, wojewodę kijowskiego Jana Tyszkiewicza, wojewodę smoleńskiego Aleksandra Gosiewskiego. Tyszkiewicz, jak pisze Visconti, był dobrym katolikiem, ale przede wszystkim dobrym żołnierzem, i stojąc na straży granic w obronie przeciw najazdom tatarskim, rzadko przybywał na sejmy. Nuncjusz miał go okazję poznać w czasie sejmiku elekcyjnego⁴².

Nieobecność na obradach sejmowych zaznacza Visconti w wielu przypadkach, często bowiem pisze, że nie zna danej osoby, ponieważ nie przyjeżdżała do Warszawy na sejm, czy to z powodu podeszłego wieku, czy z innych przyczyn. Rzadko brał udział w sejmach wojewoda miński Aleksander Słuska, którego bardziej, zdaniem nuncjusza, zajmowały sprawy gospodarcze aniżeli polityka⁴³. W świetle badań Władysława Czaplińskiego i Anny Filipczak-Kocur, frekwencja senatorów na sejmach była dość niska i wynosiła w latach 1627–1632 około 30%, czyli na sejmach bywało wówczas 42 lub 43 senatorów. W tym udział senatorów świeckich był słabszy od udziału senatorów duchownych. Dość dobra była frekwencja biskupów w stosunku do ogólnej ich liczby i kształtowała się we wspomnianym przedziale czasowym na poziomie prawie 44%. We wszystkich sejmach badanych przez Wł. Czaplińskiego i A. Filipczak-Kocur, uczestniczyli: Jan Wężyk, Maciej i Stanisław Łubieński i Jakub Zadzik⁴⁴.

W sumie wśród trzydziestu czterech przedstawicieli stanu świeckiego pozytywne oceny uzyskało dwudziestu pięciu, w tym zaledwie kilku ocenionych zostało w sposób szczególnie przychylny.

⁴⁰ Tamże, f. 321v.

⁴¹ Tamże, f. 332r.; J. Byliński, Maksymilian Przerembski (Przerembski), (w:) PSB, t. 28, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, Łódź 1984/1985, s. 753–762. Autor biogramu wymienia trzy żony M. Przerembskiego (Przerembskiego) – Zofię Ostrogówną, Elżbietę Zasławską, Annę Mohylanę.

⁴² AV, Misc. Arm. II 115 f. 328v.

⁴³ Tamże, f. 332r.

⁴⁴ W. Czapliński, A. Filipczak – Kocur, *Udział senatorów w pracach sejmowych za Zygmunta III i Władysława IV*, PH 69, 1978, s. 665–676; E. Opaliński, *Sejm srebrnego wieku 1587–1652. Między głosowaniem większościowym a liberum veto*, Warszawa 2001, s. 25–33.

Relacja finalna Honorata Viscontiego nie przedstawia ówczesnej elity politycznej Rzeczypospolitej w zbyt dobrym świetle. Warto jednak zauważyć, iż wedle Viscontiego, pierwszorzędnym kryterium wysokiego poziomu polityka i to bez względu na jego przynależność bądź do stanu duchownego, bądź świeckiego – było wykształcenie, intelekt, mocny i dobry charakter, powiedzielibyśmy dziś również – wysokie kompetencje – i oczywiście prawdziwa religijność i przywiązanie do Stolicy Apostolskiej. Te wszystkie przymioty ludzkich charakterów cenione były najwyżej przez przedstawiciela Stolicy Apostolskiej pierwszej połowy XVII stulecia.